NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VII. Kraków, środa 8 października 1924 Nr. 228

NOWY DZIENNIK

Adres [...]istracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. I z. telef[...] czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 [...] w Krakowie 400.630.
Wszelkie [...] należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Kom[...]zesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz mil. metr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o **50**%. zagraniczne o **100**% droższe.

Rozstrzygająca chwila dla gabinetu Mac Donalda.

Paryż, 6 10. PAT. „Echo de Paris“ wyraża przekonanie, że dni gabinetu Mac Donalda są policzone. O ile — pisze dziennik — polityka Partyi Pracy w sprawie odszkodowań była polityką większości narodu angielskiego, o tyle pogląd Labour Party na sprawę zagadnień wewnętrznych i zewnętrznych interesów Anglii jest poglądem mniejszości.

Londyn. 6 10. PAT. Położenie parlamentarne jest następujące: są dwa wnioski: konserwatywny i liberalny. Jeżeli wniosek konserwatystów przejdzie, to gabinet Mac Donalda poda się do dymisyi i rozpisze wybory na 15 listopada. Jeżeli przejdzie wniosek liberalny, wówczas gabinet nie ustąpi, ale stronnictwo pracy zaproponuje takie zmiany w brzmieniu wniosku, które umożliwią rządowi pozostanie u steru a równocześnie zadość uczynienie postulatom liberałów. W chwili obecnej jest rzeczą widoczną, że ani konsewatyści ani stronnictwo pracy nie obawiają się wyborów i że tylko liberałowie dążą do odroczenia ich terminu.

Przygotowania Hendersona do wyborów.

Wiedeń, 6. 10 PAT. Neue Fr. Presse donosi z Londynu, że minister spraw wewnętrznych Henderson powołany tu z Genewy, rozpoczął już przygotowania do wyborów. Według informacyi dziennika, liczą się z rozwiązaniem Izby gmin już w niedzielę albo we środę. Termin wyborów przypaść ma prawdopodobnie na dzień 8 listopada.

Rozłam wśród liberałów.

Berlin, 6 10. PAT. Z Londynu donoszą, że około 20 członków partyi liberalnej przygotowuje się do utworzenia radykalnej grupy w łonie partyi.

Po abdykacyi króla Husseina

Wiedeń. PAT. „Der Morgen“ donosi z Kairo, że król Hussein oświadczył, iż uważa za pewne, że powróci na tron arabski, jeżeli zbierze się kongres wschodni. Obecnie Hussein udaje się do króla Faisula do Mezopotamii.

Delhi, 6. 10 PAT. Reuter. Komitet wykonawczy centralnego komitetu kalifatu, posanowił zwrócić się do Mac Donalda z prośbą, aby nie interweniował w obecnym konflikcie w Hedżas.

Kandydat na tron Hedżasu.

Kairo, 6. 10 PAT. Emir Ali oświadczył, że gotów jest wstąpić na tron Hedżasu. Imieniem kalifatu zawiadomił komitet Hedżasu, że proponuje Emirowi Alemu tron tylko pod tym warunkiem, iż wypełni on żądania narodowe. Komitet kalifatu w Kairo zwrócił się do Ibn Seuna z prośbą, aby oszczędził miejsce święte i nie wkraczał z armią do Mekki.

* * *

Londyn, 6. 10 PAT. Według oficyalnych wiadomości otrzymanych z Djeddach, syn króla Husseina Amir Ali przyjął tron Hedżasu. Przedstawiciele ludności Hedżasu którzy zaproponowali Amir Aliemu tron, nie wspominali o kalifacie i zaznaczają niezawisłość Hedżasu od innych państw arabskich.

Wahabici wstrzymali pochód na Mekkę.

Londyn 6 10 PAT. Według doniesień dzienników z Mekki, królem Hedżasu zostanie prawdopodobnie Emir Ali, najstarszy syn Husseina. Emir Ali wysłał swych zastępców do Wahabitów celem wdrożenia z nimi rokowań. Z okazyi zmiany tronu wahabici odroczyli swój pochód na Mekkę. Celem doprowadzenia do porozumienia wszystkich mahometan Emir Ali zrezygnował z przyjęcia godności kalifa, a zamierza poprzestać tylko na godności króla Hedżasu.

—o:o—

— Były kalif opuścił Szwajcaryę udając się do Nicei.

Sytuacya pod Szanghajem.

Londyn. 6 10. PAT. Według doniesień z Szanghaju wojska Kiangsu zajęły miasto Czin[...] koło Szanghaju. W ten sposób Szanghaj jest otoczony z trzech stron.

Klęska „ósemki" przy wyborach do Kasy chorych we Lwowie

„Chjena" zdobyła znikomą reprezentacyę w zarządzie kasy chorych.

1. Lwów (Telefonem). W ubiegłą niedzielę odbyły się we Lwowie wybory do zarządu Kasy chorych. Wynik wyborów oznacza klęskę endecyi i chadecyi, która odbiera obu tym stronnictwom mo żność reprezentacyi w zarządzie Kasy chorych.

Bardzo silnie wśród wyborców zastąpiona ludność żydowska i to zarówno w grupie pracodawców jak i ubezpieczonych, przyczyniła się do zdobycia większej ilości miejsc w zarządzie dla przedstawicieli ludności żydowskiej.

Z grupy pracodawców wybory dały rezultat następujący:

Na listę nr. 3 ukraińscy pracodawcy padło 58 głosów, ani jednego mandatu.

Na listę nr. 4 zjednoczona lista pracodawców żydowskich padło 2116 głosów. Lista uzyska w Radzie K. chor. 18 miejsc.

Na listę nr. 6 lista tzw. demokratyczna polska padło 689 głosów, 5 mandatów.

Na listę nr 7 endecya padło 912 głosów, 7 mandatów.

Z grupy pracobiorców wybory dały wynik następujący:

Oddano głosów ważnych 8299 z czego na listę zjednoczonych zrzeszeń zawodowych (obejmowała związki zawodowe polskie, ruskie i żydowskie (syoniści, poale-syoniści, bundowcy itd) padło 6679 głosów (a więc ponad 80 proc., na listę chadecką nr. 8 — 1620 głosów.

Lista nr 2 zyskała więc 49 mandatów, lista nr 8 — 11 mandatów.

Wykrycie wielkiego fałszerstwa akcyi w Warszawie.

F. Warszawa (Telefonem) Zaniepokojenie w sferach giełdowych w Warszawie wywołało ujawnienie fałszerstwa akcyi „Starachowice" na większą skalę. Przed kilku dniami zgłosił się do banku Budowlanego niejaki p. Werebe z prośbą o sprzedanie na jego rachunek 1000 akcyj Starachowice w odcinkach po pięćdziesiąt sztuk. Kasyerowi, który przyjął te akcye, numer na jednej z akcyj wydał się podejrzanym. Natychmiast udano się do zakładów Starachowickich, aby na miejscu sprawdzić przypuszczenie kasyera. Jak się okazało, numery akcyj, złożonych przez p. Webere w banku Budowlanym, odpowiadają na grzbietach odcinkom nie po pięćdziesiąt sztuk, lecz po dwa dziesięcia. Gdy wczoraj zgłosił się Webere do banku po odbiór pieniędzy należnych za akcye zatrzymano go i odprowadzono do urzędu śledczego.

Podobno fałszywych akcyi Starachowice na rynku giełdowym znajduje się znaczna ilość, kursują one już od przeszło dwóch tygodni. Ostatnia zniżka, jaka się dawała obserwować na giełdzie warszawskiej, była częściowo wywołana właśnie rzuceniem na rynek fałszywych Starachowic po niższej cenie. Gdy wiadomość o fałszerstwie dostała się do sfer giełdowych, nastąpiła straszna konsternacya.

Urząd policyi kryminalnej poczynił natychmiast odpowiednie kroki celem wykrycia wspólników Werebego.

Kongres włoskich liberałów w Livorno.

O stanowisko liberałów wobec rządu Mussoliniego. — Brak jedności. — Podniecona atmosfera obrad.

Liworno. 6. 10. PAT. Pierwszy dzień kongresu wypełniła dyskusya ogólna nad sytuacyą polityczną. Dyskusya odbywała się w atmosferze mocno podnieconej i jedynie dzięki stanowisku energicznemu przewodniczącego i akcyi pośredniczącej, niektórych posłów dało się zapobiedz tumultowi. Największe różnice zdań ujawniły się między większością przedstawicieli najmłodszego przedstawicielstwa ruchu liberalnego a prawicową frakcyą parlamentarną. Przedstawiciel prawego odłamu liberałów poseł Isamille zapowiedział wystąpienie z partyi, gdyby wynik głosowania był niepomyślny dla rządu.

W drugim dniu obradowano nad sprawą zajęcia stanowiska wobec rządu. Posiedzenie zakończyło się o północy. Dyskusya była bardzo ożywiona. Głosowanie nad rezolucyami odroczono do dnia następnego. Z wygłoszonych przemówień największe wrażenie wywarło przemówienie posła Indri z odłamu prawicowego, posła Valeni z grupy Giolittiego, ujawniającej tendencye lewicowe i Gioroniego z odłamu środka. Niektórzy delegaci dążyli usilnie do tego, by kongres powziął rezolucyę przed zapoznaniem się z treścią mowy Mussoliniego, wygłoszoną w Medyolanie. Chodziło tu o wykazanie, że kongres przyjmując uchwały, nie poddaje się wpływowi stanowiska rządu. Wspomniani delegaci w dążeniu do tego domagali się zamknięcia dyskusyi, ale kongres żądanie to odrzucił.

Na kongresie ujawniły się cztery tendencye: tendencya prawicowa, wyrażająca stanowisko grupy parlamentarnej i bez zastrzeżeń popierająca rząd, tendencya lewicowa reprezentowana przez głosy liberałów wypowiadających się przeciw współpracy z rządem, tendencya ta wystąpiła szczególnie silnie w przemówieniu Cuneo. Dalej tendencya środka reprezentowana przez byłego ministra Belletiego, dążąca do większej niezawisłości partyi i znajdująca poparcie liberałów z Liguryi i Lombardyi, z wyjątkiem Medyolanu. Wreszcie tendencya środkowa z Toscanii, reprezentowana przez hr. Castambroniego. Ten odłam dąży do współpracy warunkowej z rządem.

Liworno. 6. 10 PAT. Na kongresie liberałów tendencya lewicowa zyskuje widocznie przewagę. Dzięki wysiłkom centrowców uda się prawdopodobnie utrzymać jedność partyi. Mowcy lewicowi po przedwczorajszej mowie Mussoliniego w Medyolanie pragną zachować siłę i jedność stronnictwa. W toku obrad kongres kilkakrotnie gorąco manifestował na rzecz armii włoskiej.

Faszyści o znaczeniu kongresu

Rzym, 6. 10 PAT. Rozpoczęty w Liworno kongres stronnictwa liberalnego, wywołał żywe polemiki w prasie, można jednakże przewidzieć z góry, że nie wywrze on poważniejszego wpływu na sytuacyę polityczną. Dzienniki faszystowskie z Popolo d'Italia na czele zapowiedziały już, że rezolucye, jakie zostaną tam uchwalone, nie będą mogły skłonić kół kierowniczych do zmiany ich stanowiska.

* * *

Liworno, 6. 10 PAT. Tutejszy dziennik Il. Telegraphe donosi, że w Rzymie z wielkiem zaniepokojeniem oczekują rezultatu kongresu liberalnego. Na dziś wieczorem zwołane zostało zebranie dyrektoryatu faszystowskiego, które ma omówić sytuacyę polityczną w związku z ewentualnemi uchwałami kongresu liberalnego.

Min. Skrzyński w Warszawie

F. Warszawa. (Telefonem). Wczoraj o godz. 9 rano przybył do Warszawy pociągiem paryskim minister Skrzyński, powitany na dworcu przez wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Konferencye u prezydenta Rzeczypospolitej.

F. Warszawa, (Telefonem) Zaraz po przybyciu do Warszawy został min. Skrzyński przyjęty na dłuższej konferencyi przez prezydenta Rzeczypospolitej.

Sprawozdanie z obrad Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie i z pobytu w Paryżu złoży min. Skrzyński we środę na posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów.

Wczoraj wieczorem odbył prezydent Rzeczypospolitej dłuższą konferencyę z premierem Grabskim.

Podpisanie nominacyi płk. Młodzianowskiego

F. Warszawa (Telefonem. Nominacya pułkownik Młodzianowskiego na stanowisko wojewody poleskiego została podpisana przez prezydenta Rzeczypospolitej.

Kompetencye generałów-wojewodów.

F. Warszawa, (Telefonem). Minister spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wniósł na Radę ministrów projekt zarządzenia w sprawie ustalenia wojewodów wojskowych w kierunku dysponowania siłami wojskowemi oraz organizacyi pracy w sztabach wojewódzkich. Według projektu tego wojewoda-generał ma prawo zwracania się do dowództwa wojskowego o przydział oddziałów asystencyjnych, nad któremi obejmuje w okresie asystencyi komendę. Zastępcą wojewody-generała jest pierwszy oficer jego sztabu.

Pos. Ilski i Dmowski u premiera Grabskiego.

F. Warszawa (Telefonem) Posłowie Ilski i Dymowski zostali wczoraj przyjęci przez premiera Grabskiego na dłuższej konferencyi i przedstawili mu życzenia swego stronnictwa w aktualnych sprawach.

Castiglioni pozostaje za kaucyą na wolnej stopie

Wiedeń, 6. 10 PAT. Sąd krajowy we Wiedniu postanowił pozostawić Castiglioniego za kaucyą 7 milionów lirów, względnie 21 miliardów koron austryackich na wolnej stopie. Kaucya nie będzie złożoną wgotówce, lecz zahipotekowaną na prywatnym pałacu Castiglioniego. W związku z aferą Banku Depozytowego stwierdzono, że deficyt wynosi 297 miliardów. Istnieje nadzieja przeprowadzenia sanacyi banku. Drugie przesłuchanie Castiglioniego wyznaczono na wtorek. Jak słychać, Castiglioni przyzna na rzecz Banku Depozytowego ze swych funduszów 50 do 60 miliardów koron austryackich. Bawiący we Wiedniu delegaci medyolańskiej Banca Commerciale odbywają ustawiczne konferencye z kierownictwem banku, nie powzięli jednakże dotąd żadnej decyzyi. Ostateczna decyzya co do sanacyi „Depositenbanku" przez „Banca Commerciale" zawisła jednakże nie od bawiących we Wiedniu delegatów, lecz od centrali w Medyolanie. Jak słychać w ciągu bieżącego tygodnia przybędzie do Wiednia generalny dyrektor Banca Commerciale Leon Toeplitz.

Nowe bankructwo banku we Wiedniu.

Wiedeń, 6. 10 PAT. Bank północno-austryacki zawiesił dziś swe wypłaty.

* * *

— Funkcyonaryusze austryackiej drukarni państwowej we Wiedniu i urzędowej gazety Wiener Ztg. rozpoczęli dziś bierny opór z powodu nieuwzględnienia ich żądań o podwyżkę płac.

Grupa Brandeisa weźmie udział w przyszłym kongresie syonistycznym.

Nowy Jork. PAT. Grupa Brandeisa w Ameryce rozpocznie na nowo swą działalność w Palestynie w ciągu obecnej zimy. Dotychczasowy kapitał grupy Brandeisa wynoszący 1 milion dolarów zostanie obecnie powiększony do sumy 5 milionów. Kierownicy grupy Brandeisa wezmą udział w przyszłym kongresie syonistycznym, który się odbędzie w lecie 1925 r. Delegacyę na kongres będą stanowili: Colonel Lehman, Louis Marshall, Samuel Untermeer i Juliusz Simon.

Przeciw krzywdzie i ruinie.

Protestujące Zgromadzenie kupców w sprawie niesprawiedliwego wymiaru podatku obrotowego.

„Instrukcye“. — Samowola czy praworządność? — Protest rękodzielników. — W obronie sprawiedliwych podatków.

Kraków, 6 października.

W niedzielę dnia 5 października br. o godzinie 3 popoł. odbyło się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Zgromadzenie kupców krakowskich zwołane celem założenia protestu przeciwko horendalnym wymiarom podatku obrotowego za I-sze półrocze 1924 roku.

Wszystkie sale Stowarzyszenia, korytarze i klatka schodowa pełne były — przybyłych celem wyrażenia swego oburzenia przeciwko niesłychanej u nas dotychczas praktyce władz skarbowych.

Zgromadzenie zagaił Prezes krak. stow. kupców p. r. Schechter.

P. r. Schechter w przemówieniu swoim podniósł że od kilkunastu dni wędrują ku Izbie Skarbowej przy ul. Hetlców delegacye całego okręgu Izby Skarbowej krakowskiej, żalące się na wymiary podatku obrotowego, uskutecznione w ten sposób, że rujnują one zupełnie egzystencyę gospodarczą setek i tysięcy płatników. W Izbie Skarbowej przyrzeka się delegacyom poczynienie kroków, celem zrewidowania względnie złagodzenia wymiarów, jednak sprawa nie posuwa się naprzód. Doręczone w ostatnich dniach nakazy płatnicze oparte są na fantastycznych cyfrach obrotu, wskutek czego cyfry podatku są tego rodzaju, że uiszczenie ich pociągnie w bardzo wielu wypadkach zupełną ruinę płatnika. Zgromadzenie za łożyć musi przeciwko tym wymiarom stanowczy i uroczysty protest i powziść decyzyę co w sprawie tej poczynić należy.

O wymiarach ostatnich referował

p. Dr Wasserberg,

przedstawiając niedorzeczność ostatnich wymiarów. Wymiary opierają się nie na szacowaniu obrotów przez Komisye, ale na tajnej instrukcyi udzielonej Inspektoratom Skarbowym, polecającej pomnożenie zwaloryzowanego obrotu z II-go półrocza 1923 przez dowolne zupełnie mnożniki!!

Izba Skarbwa zagroziła naczelnikom Urzędów Skarbowych surową odpowiedzialnością na wypadek, gdyby wymiary podatku obrotowego w tych okręgach wypadły za nisko.

Wydział Krak. Stow. kupców weszedł w kontakt z innemi organizacyami gospodarczemi na gruncie Krakowa.

W najbliższych też dniach ma się odbyć publiczne zgromadzenie wszystkich płatników podatku obrotowego bez względu na wyznanie i narodowość.

Jako następny referent zabiera głos

p. Pfeffer,

który przedewszystkiem porusza sprawę projektu nowej ustawy przemysłowej. Wedle propozycyi pewnych grup pod patronatem „Rozwoju“ stojących, proponowane są w nowej ustawie przemysłowej tego rodzaju ograniczenia, że pozbawią one równouprawnienia tysiące rzemieślników żydowskich.

Całe społeczeństwo żydowske założyć musi energiczny protest przeciwko zakusom reakcyi. Mowca przedkłada odpowiednią rezolucyę.

Do zestawienia list płatników pokrzywdzonych wezwał Związek Stow. Kupieckich wszystkie Stowarzyszenia prowincyonalne, położone w okręgu Izby Skarbowej krakowskiej.

Mowca zaznacza, że postępowanie Min. Skarbu i wydawanie tajnych okólników z góry narzucających wysokość podatku nałożyć się mającego, stawia Państwo Polskie w rażącej kolizyi z praworządnością.

Tym razem poleciło Min. Skarbu ustalić podatek nie oglądając się nawet na wysokość obrotu płatnika. Tego rodzaju zarządzenie Min. Skarbu jest jaskrawem złamaniem i naruszeniem ustawy.

Następnie zabrał głos delegat krakowskiej Izby Rękodzielniczej

p. Weinreb,

który zawiadamia zgromadzonych, że i na rękodzielników krakowskich nałożono podatek obrotowy w takich cyfrach, że uiszczenie go jest dla rękodzielników ruiną. Rękodzielnicy jednak nie pozwolą się zniszczyć. Nie pozwolą ażeby Państwo puściło ich z torbami. Rękodzielnicy postanowili na zgromadzeniu, które odbyło się w niedzielę przed południem na „Kotłowem“ wnieść in corpore do Izby Skarbowej memoryał z protestem przeciwko temu co się stało.

W dyskusyi zabrał głos jako pierwszy mowca

p. Honigwachs

Mowca dał w dosadnych słowach wyraz oburzeniu, jakie w szerokich kołach kupiectwa wywołały ostatnie wymiary podatku obrotowego.

P. Honigwachs proponuje, aby zgromadzenie uchwaliło wysłać delegacyę do Prezesa Izby Skarbowej z żądaniem doraźnego zbadania wniesionych odwołań. — Wnosi dalej o zwrócenie się do Koła Żydowskiego w Sejmie o natychmiastową dalszą interwencyę i żąda zwołania drugiego zgromadzenia, na które zaprosić się ma posłów i senatorów wybranych z miasta Krakowa, oraz tych posłów z Koła Żydowskiego, którzy zasiadają w Komisyi Skarbowej.

Mowca proponuje wreszcie, aby zgromadzeni upoważnili Prezydyum do wezwania kupiectwa do zamknięcia sklepów na znak protestu, na wypadek, gdyby akcya celem złagodzenia wymiarów nie odniosła skutku. Następnie zabierali głos pp. Friedberg, Poznański, Prezes Gremium Agentów Gottlieb, Kempler, Horowitz, Pacanower, którzy na podstawie faktów bardzo rzeczowo przedstawili obecne położenie kupiectwa wskutek stagnacyi w handlu i nadmiaru walących się co chwili na kupców podatków.

Pan Pacanower przedłożył także rezolucyę, domagającą się zasadniczej reformy podatku przemysłowego.

W dyskusyi zabrał głos również

Dr Feldblum,

który wykazawszy bezprawność postępowania Komisyi podatkowych, wskazał na środki obronne, przysługujące płatnikom a między innemi także na art. 90 ustawy o podatku przemysłowym, umożliwiającym płatnikom, wnoszącym odwołanie, jawienie się przed komisyą odwoławczą.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie zgłoszone rezolucye i wnioski, które zgromadzeni jednomyślnie przyjęli, a następnie stwierdza, że całe kupiectwo jest jednomyślne w decyzyi odparcia zamachu na jego prawa obywatelskie i że użyje wszystkich środków aby obronić się przed ruiną.

REZOLUCYE.

1) Doręczone w ostatnich dniach nakazy płatnicze na podatek obrotowy za 1-sze półrocze 1924 rzuciły popłoch na całe kupiectwo. Nakazy te opierają się na zupełnie fantastycznych cyfrach obrotu; nakładają podatek obrotowy w takich horendalnych cyfrach, iż ściągnięcie tego podatku doprowadzić by musiało do ruiny całej masy kupców, przez stagnacyę finansowo osłabionych.

Wymiar podatku był pod wpływem sprzecznego z ustawą okólnika Izby skarbowej, która poleciła — grożąc naczelnikom Urzędów skarbowych surową odpowiedzialnością — dążyć do conajmniej sześciokrotnych w porównaniu z rokiem poprzednim wymiarów. W rzeczywistości wymiary są kilkadziesiąt razy wyższe niż w II-giem półroczu 1923 roku, jakkolwiek obroty wskutek szalonej stagnacyi w handlu bardzo znacznie się zmniejszyły. Zebrani w dniu 5 października 1924 roku na publicznem Zgromadzeniu kupcy krakowscy prote-

---

MOJSZE NADIR.

Hineni heani mimmaass.*)

Jeziora wysychają, które się przepalają poza górami, zmartwychstają strupieszałe prawdy, a czas ostrymi swymi zębami odcina teraźniejszość od dni ubiegłych, które krwawią się na jego wargach, jak zraniona zwierzyna.

Działo się to już dawno! Przybyłem z pobożnej mieściny, z zapadłego kąta, gdzie wody śpiewają, a gołębie uganiają się ponad dachami. Synagogi są wysokie, zimne i smutne, a ludzie są maluczcy i przybici, a w ich oczach goreje głęboki ból, jakieś niewolnicze poddanie się masywnym, pańskim niebom, które całym swym ciężarem przygniatają (zginają ku ziemi) ubogie błotniste miasteczko z białej gliny.

A weszła wiara w krew moją i dusza na zawsze skojarzyła się z niebem.

A wiara jest najszlachetniejszym nerwem życia.

Tam bowiem ziemia lekką jest, jak dłoń matki cierpiącej, a tu przyciężką, jak przekleństwo pasierba.

Jakże trudno wyrwać młodziutką roślinę z gruntu macierzystego, gdyż nigdzie indziej bujnym nie zakwitnie kwieciem a im roślina delikatniejszą jest, tem trudniej jej przyjdzie z obcą zrosnąć się ziemią.

Lata musiały więc upłynąć, nim wiarę z serca swego wykorzeniłem. Na obcej ją straciłem ziemi, z pyłem żelaznych odpadków ją zmięszałem, zostawiłem ją tam między szarymi zadymionych sal, gdzie odbywały się lekcye na temat wolności życia i pustki dalekich nieb. A im pustka na niebie stawała się przeraźliwszą, tem boleśniej odczuwałem pustkę w mem własnem życiu, im silniej namułem niewiary zasypywałem drogę do synagogi, tem pewniej traciłem drogę do siebie samego i nigdzie już nie mogłem widzieć siebie i mówić ze sobą.

Pierwszy wolny „jom-kipor“ (sądny dzień): Nad brzegiem morza siedziałem, chciwie wciągając w swe oczy widok szarych okrętów, jak senne widziadła mknących w dalekie kraje, grę fal morskich ze zbożną kołyszących się ciszą, niesamowity lęk piasku morskiego, ku niebu z drżeniem się podnoszącego. Tak ciężko było mi na duszy! Dźwięczały mi w duszy melodye synagogalne, a zagłuszałem je głośnymi śpiewami o wolności pod białymi i czerwonymi sztandarach. Serce we mnie jednak łkało i udało się do świątyni — tam do dogasających świec, do płaczów pod tałesami, do modlitewnych jęków o przebaczenie za grzechy, bo czemże my jesteśmy? Prochem, na cztery strony świata wiatrem pędzonym, ogniem, który wygasa, wodą, która wysycha.

Ale byłem wtenczas młodym i zapalonym wyznawcą religii wolności. Pierwszy raz w życiu złamałem uroczysty post na Sądny dzień i czułem się tak grzesznym, tak pokalanym, tak fałszywym.

Ale upływa czas, jak ciemna woda, która gniewnie szemrze między skalistymi, przepaścistymi złomami: raz niebezpiecznie głęboka, a raz przejrzyście płytka, zawsze jednak unosi na swym grzbiecie cienie — iluzje.

A gdy wolność w krew moją się przeistoczyła i w duszy mej dojrzała, wiara ulotniła się na falach czasu, ja zaś uczułem w sobie pustkę świątyni, z której ręką świętokradzką wszystkie usunięto świętości, pozostawiwszy bramy na rozcież otwarte.

Tylko na ścianach świątyni błąkały się jeszcze resztki splądrowanych świętości; a zastygłe w bezruchu pająki owijały te ślady cienką nitką pajęczyny, na lekko się kołyszących pajęczynnych drzwiach mej niewiary, wił się w przedśmiertnym strachu ostatni żywy pająk i niesamowitą naokoło siebie siał grozę.

Podstawą bowiem życia człowieka jest ziemia, do której człowieku powrócisz, wiecznem natomiast jest niebo i wiecznie na niebie gwiazdy krążyć będą.

I tak upłynęło lat dwa i dziesięć i piętnaście! Wszędzie zaś widzisz: Ludzie modlą się do Boga, a ich modlące się, wyciągnięte ręce [illegible] tną, jak łany pszeniczne z nieba zaś spada na ziemię deszcz nadziei, pociechy i błogosławieństwa. Potężne odwieczne lasy dębowe wrastają w niebo i trwają tak nieruchomo, dopóty nie skończy się ich modlitwą.

I nadszedł inny Jom-Kipor.

Serce mi drżało i dusza się we mnie modli-

*) „Marnym jestem prochem“...

stują jak najenergiczniej przeciw tym horendalnym wymiarom i domagają się rewizyi wszystkich wymiarów podatku obrotowego przez komisye szacunkowe z przybraniem znawców każdej branży.

W każdym razie domagają się zebrani wstrzymania egzekucyi wymierzonego podatku aż do chwili załatwienia rekursów.

2) Projekt ustawy przemysłowej wentylowany obecnie w ministerstwie Przemysłu i Handlu proponowany przez Cechy warszawskie godzi we wolność rzemiosła a w konsekwencyi do ruiny rzemiosła żydowskiego.

Reakcya dąży wszelkiemi środkami do zniszczenia placówek pracy Żydów i dlatego zgromadzeni

zakładają uroczysty protest

przeciw wszelkim zakusom reakcyi, domagając się zupełnej wolności tak handlu jak i rzemiosła. Odrzucamy wszelkie ograniczenia jako niezgodne z duchem czasu.

3) Zgromadzenie uchwala wysłać delegacyę do Prezesa Izby Skarbowej ze żądaniem, aby Inspektoraty przeprowadziły bezzwłocznie dokładne zbadania słuszności odwołań przy udziale rzeczoznawców delegowanych przez organizacye kupieckie i zażądziły wstrzymanie egzekucyi wymierzonych nadwyżek.

4) Zgromadzenie uchwala zwrócić się do Koła Żydowskiego w Sejmie o natychmiastową interwencyę w sprawie podatku obrotowego.

5) Zgromadzenie wzywa Prezydyum do zwołania wielkiego Zgromadzenia protestującego, na które zaprosi posłów i senatorów zamieszkałych w Krakowie oraz posłów Koła Żydowskiego, zasiadających w komisyi skarbowej.

6) Upoważnia się Prezydyum, by w razie potrzeby zawezwało kupiectwo, by na znak protestu zamknęło sklepy przez dwa dni.

7) Zgromadzeni stwierdzają: Ustawa o podatku obrotowym w praktyce życiowej wykazała, że jest ona powodem potęgującej się drożyzny, bo obkłada jeden i ten sam artykuł kilkakrotnie tymsamym podatkiem. Powoduje przez wymagane księgi obrotowe — które przez władze skarbowe przy ustalaniu wysokości obrotu nie są respektowane — niepotrzebną stratę czasu. Zaś organom lustrującym daje księgi obrotowe możność stałego szykanowania kupiectwa i to w czasie gdy troski kupiectwa idą w kierunku powiększenia pracy.

8) Zgromadzeni żądają dlatego reformy podatku obrotowego w tym kierunku, by podatek obrotowy opłacał producent przy wysyłaniu towaru z fabryki, natomiast towary zagraniczne opłacały podatek obrotowy przy odprawie celnej. Stanowczo domagają sie zgromadzeni zniesienia obowiązku prowadzenia księgi obrotowej. Zgromadzeni żądają rozszerzenia wpływu płatników podatku obrotowego przy komisyach szacunkowych w tym kierunku, by władze skarbowe musiały uwzględnić propozycye organizacyi płatników przy nominacyi członków komisyi.

Druga konferencya krajowa „Tarbutu“.

Ubiegłego czwartku wieczorem odbyło się — jak już pokrótce donosiliśmy — otwarcie drugiej konferencyi „Tarbutu“ w Polsce. Sala wypełniona była delegatami i publicznością po brzegi. Delegatów przybyło 143 z 71 miast. Na trybunie zasiadł wśród prezydyum M. Usyszkin. Mowę powitalną wygłosił przewodniczący „Tarbutu“ w Polsce

posel dr. Ozyasz Thon.

„Po trzech latach ciężkiej pracy — rozpoczyna dr. Thon swoje przemówienie — zbieramy się ponownie. Przed trzema laty byliśmy małą grupą ludzi, którzy nietylko wierzyli w odrodzenie języka hebrajskiego lecz dla których odrodzenie to było treścią życia. Stworzono organizacyę „Tarbut“. Pracowano wszelkiemi siłami i osiągnięto pewne rezultaty. Obecnie czuję się szczęśliwy, że mam sposobność, powitać przy otwarciu, naszego kochanego gościa Menachema Usyszkina. W czasie swojej wielkiej pracy dla odrodzenia narodu, ziemi i języka stał się Usyszkin symbolem odrodzenia. Dzięki swojej niezwykle silnej wierze przyciągnął on do siebie tysiące i dziesiątki tysięcy jednostek naszego narodu. (Oklaski).

Dotychczasowa praca „Tarbutu“ mimo ciężkich warunków osiągnęła znaczne owoce. „Tarbut“ został zalegalizowany w całym kraju. Zdziałano bardzo wiele na polu wychowania. Obok szkół stworzono kursa uzupełniające dla nauczycieli a świadectwa, otrzymywane z tych kursów są uznawane w szkołach rządowych.

Usiłowano zorganizować ruch hebrajski, jako światową organizacyę. Na tem jednakowoż polu nie osiągnęliśmy tak znacznych sukcesów, jakich można się było spodziewać. „Tarbut“ pracował wśród ciężkich materyalnych warunków. Smutnym jest fakt, że w zbiorowisku 3 i pół miliona Żydów nie może się utrzymać ani jedna gazeta hebrajska. Przyzwyczajono się ostatnio czekać na pomoc pieniężną z zewnątrz. Zadaniem obecnej konferencyi jest stworzyć świadomość, że wszystkiego należy dokonać własnemi siłami. Zewsząd piętrzą się trudności. W Rosyi walczy władza państwowa brutalnie przeciw językowi hebrajskiemu, lecz Żydzi tamtejsi umią się poświęcać i nie pozwalają na wykorzenienie języka hebrajskiego z ich środowiska. W Rumunii zamyka rząd szkoły, żydowskie a także i tu w Polsce napotykamy na niemałe trudności. **Szkoły nasze nie mają praw publicznych, nie otrzymujemy żadnych subsydyów rządowych, należnych nam na podstawie konstytucyi. Nie możemy oczekiwać poparcia. Musimy zdać się na własne siły!**

Konferencya winna powziąć energiczne rezolucye. **Niechaj rząd polski i społeczeństwo polskie wie, że wystawiamy żądania, opierające się na polskiej konstytucyi, żądania, z których nie chcemy zrezygnować.** Wierzymy w nasze ostateczne zwycięstwo ponieważ opieramy się na słuszności. Mowca zakończył swe przemówienie tradycyjnym „Baruch boachem“!

Po mowie dra Thona przyjętej długotrwałymi oklaskami wygłosił M. Usyszkin referat o wychowaniu hebrajskiem w Palestynie.

Na posiedzeniu konferencyi w piątek złożyli sprawozdanie w imieniu komitetu centralnego pp. Gordon i Klumel. Następnie wybrano prezydyum konferencyi w osobach senatora Dra M. Braudego, dra Jakóba Kahana, dr Regensburga i innych.

Bankiet pożegnalny ku czci Usyszkina.

W sobotę wieczór odbył się w Warszawie w sali Makabi bankiet pożegnalny z okazyi wyjazdu Usyszkina z Warszawy. Przemówienia wygłosili dr. Dawidsohn, Korngrün, Heftman, Grünbaum, a w końcu M. Usyszkin. Bezpośrednio po bankiecie wyjechał Usyszkin do Wilna.

Zatwierdzenie statutu samorządu żydowskiego w Palestynie.

Angielski minister kolonii Thomas zgodził się w zasadzie na zatwierdzenie statutu żydowskiej autonomii w Palestynie. Ze względu jednak na konieczność szczegółowych zmian w statucie — statut nie zostanie ogłoszony przed marcem 1925 r.

—oŝo—

Pobyt profesora Weizmana w Palestynie

Jak już donosiliśmy przybył dr. Weizman w towarzystwie Colonela Kisha i Leonharda Steina do Palestyny. W Jerozolimie oświadczył prof. Weizman, że pragnie przedewszystkiem zwiedzić żydowskie osiedla wiejskie a następnie będzie przemawiał do Żydów w Jerozolimie. Zastępcom prasy powiedział prof. Weizman, że rokowania w sprawie „Jewish Agency“ z przedstawicielami żydostwa amerykańskiego będą kontynuowane bezpośrednio po wyborze prezydenta St. Zjednoczonych. Dr. Weizman dał wyraz nadziei, że na Pesach w roku 5685 przybędzie do Palestyny w **towarzystwie lorda Balfoura celem wzięcia udziału w otwarciu uniwersytetu jerozolimskiego.** Prof. Weizman ma zamiar pozostać w Palestynie do 1. listopada. Jest jednakowoż możliwem, że będzie musiał odjazd z Palestyny przyspieszyć w razie, gdyby jego osobista obecność była konieczną na posiedzeniu komisyi mandatowej Ligi narodów, na której ma być złożone sprawozdanie z działalności „Jewish Agency“.

Sir Herbert Samuel leaderem liberałów w Anglii?

Jak donoszą do „Wiener Morgenzeitung“ z Londynu, partya liberałów nie zamierza starać się o pozostawienie sir Herberta Samuela na stanowisku komisarza palestyńskiego. Kierownictwo partyi życzy sobie, by Samuel wrócił do działalności na polu polityki wewnętrznej i objął kierownictwo partyi liberałów. Jak długo znajduje się partya liberałów w opozycyi nie jest ona zainteresowana w tem, by kierownicze osobistości jej partyi zajmowały wybitne stanowiska państwowe.

..., gdym się zbliżył do domu Pana Zastępów. Modlić się będę,, modlić się będę do Boga. Pod jego skrzydłami się schronię, pancerzem wiary się okryję, by znaleźć ratunek przed wiszącym szarym wrogiem dnia codziennego, a może uratuję swoją tęsknotę przed wszystko pożerającą nudą. Może pod pieszczotą drżących świec Jom-Kipurowych zbudzą się powtórnie do życia moje lata młode, wyostrzy się, jak stal damasceńska, moja dawna wiara.

Ale Boże! Boże! gdzieś się podziała Twoja świątynia! Jakże obca mi jest! Jakże obcymi są mi ludzie! Jakże duszną jest atmosfera dogasających świec! Jakiż niesmak budzi we mnie zapach łez sztucznie ogrzanych!

A te miny, ta gestykulacya! Ten głuchy krzyk ludzki, który tonie w falach martwego płaczu! Jakże obcem mi jest to wszystko! I jak przykrem!

I zawstydzony, jak wtenczas, kiedy poraz pierwszy złamałem pierwszy post na Jom-Kipur, stoję w synagodze i czuję się tak grzesznym, tak pokalanym, tak fałszywym.

„Przebacz nam Boże, ponieważ nie wiemy, co robimy, ponieważ błądzimy w ciemnościach, ponieważ towarzyszy nam cień śmierci.

Tłum. G. K.

Kol-Nidre na Sybirze.

Z pamiętników młodego tułacza.

Było to wtenczas, gdy w kotle rewolucyi rosyjskiej działo się jak w piekle. Bezład cechujący „ład“ bolszewicki, zdziczenie i korupcya rozpanoszyły się do tego stopnia, że nie sposób było pomyśleć o przebyciu wielkich połaci syberyjskich bez przeszkód i drogą uczciwą. Na każdym kroku szykany, czy to przez nieporozumienie, czy to przez zwykły oportunizm cechujący agentów wielkorządców moskiewskich.

A do przebycia — było jeszcze z jakie 300 kilometrów! Jesienią, o tej porze, gdy właśnie przypadają nasze święta noworoczne, gdy wiał już chłodny wiatr, dający przedsmak zimy syberyjskiej — było prawie złudą, by móc przejść taką przestrzeń aż do czasu nastania mrozów. Niewiele zostało do początku srogiej zimy, która białym całunem okryje może nietylko naszą energię i chęci, lecz kto wie — może i egzystencye nasze. A zimy w tych północnych okolicach baliśmy się prawie tyle ile całego regime'u bolszewickiego.

Było nas razem jedenastu: 7 studentów szkół wyższych rosyjskich, jeden uczeń konserwatoryum—skrzypek, jeden robociarz — „narodnik“ i dwie panienki — quasi—studentki ogromnie zainteresowane problemami rewolucyi. Societa — bez wyjątku wyznania mojżeszowego, acz bardzo, bardzo rosyjsko zasymilowana. Dlaczego wędrowaliśmy razem po bezmiernych szlakach syberyjskich?

Właśnie — że nie wędrowaliśmy razem, przypadek nas zgromadził, zaznajomił i zbliżył. Byliśmy tysiącem przeciwieństw ideowych i klasowych oddzieleni, lecz dziwnie sprzęgło nas to wspólne, co nam szeregi pokoleń Izraela przekazały — „maleńki punkcik żydostwa“*). Maleńki — bo sądząc z powierzchowności i kultury musiała się wewnątrz tlić bardzo słaba iskra. Ale ta właśnie iskra nas pojednała i szliśmy w obliczu tysiąca niebezpieczeństw razem.

Razem — jak Żydzi z Marokka i Chin — nie bacząc na żadne różnice.

Ale jakoś się stało, że jeden z nas zachorował — znachor orzekł, że na tyfus — i musieliśmy już też razem zatrzymać się w oczekiwaniu na powrót do zdrowia towarzysza podróży.

Szło ciężko z chorym. Podeszły akurat święta nasze. Przypadkiem dowiedzieliśmy się w jakim dniu ma przypaść Jom-Kipur. (Nowy rok przepuściliśmy, bo nie wiedzieliśmy kiedy).

I tu trzeba było trochę sobie ulżyć i z powodu tej przerwy w fatalnej podróży i z powodu perspektyw nie wiele obiecujących i z powodu wogóle całego stanu duszy, jaki mieć można gdzieś na

---

*) („pintele Jid“).

Noc Sądu.

Ramiona wyprężone ku tym gwiazdom bladym
genialnie rozsypanym po brukach bezmiaru
na noce roztargane boleśnie się kładą,
lub jak skały gorące sterczą pośród gwaru. —

Księżyc w skrzydeł łopocie skamieniał i ustał,
cieniem śmierci się kładąc na garby wielbłą-
dów. —
Od palącej posuchy padamy wśród pustyń
łaknący Twojej łaski, — miłosierdzia sądu.

Czarna rozpacz się łamie wśród żywota księgi
i w serca ludzkie spada i na dno się niesie;
kładąc ręce na sercu ciepłem — dla przysięgi
czujemy w dłoni rozpacz, która z serca rwie się.

Izaak Deutscher.

Z Rady przybocznej komisarza rządu na m. Kraków.

Projekt regulaminu dotąd nieprzyjęty.

W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie Rady przybocznej komisarza rządu na m. Kraków, przy udziale 23 członków z ogólnej liczby 36. Przedmiotem obrad był projekt regulaminu Rady opracowanej przez komisyę regulaminową. Rada przyboczna projekt uchwaliła z wyjątkiem artykułu dotyczącego zakresu działania Rady. Ponowne rozpatrzenie odnośnego artykułu, powierzono komisyi regulaminowej. Posiedzenie Rady przybocznej ma się odbyć w najbliższym tygodniu, a to celem ostatecznego uchwalenia projektu. W posiedzeniu Rady przybocznej nie wzięli udziału socyaliści, a sprawę rozszerzenia kompetencyi Rady wysunęli chadecy i endecy.

O baraki dla bezdomnych.

Mieszkania są do wynajęcia, ale za horendalnie wysokie czynsze.

W dniu wczorajszym Towarzystwo ochrony lokatorów zwróciło się do komisarza rządu dr Wawrauscha z prośbą o poparcie akcyi towarzystwa w kierunku budowy baraku dla osób eksmitowanych. Towarzystwu idzie o uzyskanie od gminy odpowiedniej parceli, a pieniądze na budowę baraku zamierza Towarzystwo zebrać drogą składek. Według projektu, barak pomieści około 60 mieszkań po 1 pokoju i kuchni.

W ostatnim czasie po wybudowaniu szeregu domów, rozpoczął się ożywiony handel mieszkaniami. Właściciele nowych budowli bądźto pokątną drogą, bądź to przez publiczne ogłoszenia donoszą o wolnych mieszkaniach, za wynajęcie których żądają olbrzymich sum.

KRONIKA.

Kraków, 7 października

— NASTĘPNY NUMER „Nowego Dziennika“ ukaże się z powodu uroczystego Święta Pojednania we czwartek rano o zwykłej porze...

— PRZYJAZD MINISTRA KIEDRONIA. Minister przemysłu i handlu inż. Józef Kiedroń zamierza odbyć podróż urzędową po zagłębiach: dąbrowskiem, bielskiem, krakowskiem i śląskiem. Przyjazd do Krakowa spodziewaey jest około połowy miesiąca.

— O KOPALNIE JAWORZNICKIE. Wczoraj odbyła się w biurze wiceprezydenta miasta inż. Sarego konferencya z prezydentem miasta Lwowa Neumanem, wiceprezydentem Lwowa Schleicherem oraz dyrektorem jaworznickich kopalń węgla Benisem. Na konferencyi omawiano sprawę gwarectwa jaworznickiego, oraz kamieniołomów, których to właścicielami są gminy m. Krakowa i Lwowa.

— ZJAZD KOLEJARZY W KRAKOWIE. W niedzielę rozpoczął się w Krakowie VI walny Zjazd delegatów kół związków zawodowych pracowników kolejowych Rzeczypospolitej polskiej. Na zjazd przybyło 281 delegatów z wszystkich dzielnic Polski. Z urzędowych sfer kolejowych przybyli: dr Wróbel (w zastępstwie min kolei), nadinspektor Polman (im. dyr. kolejowej), a nadto naczelnik parowozowni Zachajkiewicz, Ekiert (warsztaty kolejowe), st. kom. dr Kobylański oraz inż. Pall-Mączyński. Z gości zagranicznych przybyli: Moltmoker i Lanckron (Holandya) oraz Grünzer (z Czech). Z senatorów i posłów obecni byli- Englisch, Marek, Bobrowski, Kuryłowicz i Stańczyk. Posłowi Łańcuckiemu i drowi Drobnerowi odmówiono wstępu na salę, nie przyjęto ich także do pochodu, który po posiedzeniu wyruszył na cmentarz, aby złożyć wieniec na grobie poległych z 6 listopara ub. roku. — Obrady potrwają 5 dni.

— POSTULATY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH. Prezydyum Tow. urzędników miejskich z prezesem dr Kubalskim, zwróciło się wczoraj do komisarza rządu dr Wawrauscha, z szeregiem postulatów. Delegacya prosiła komisarza rządu o uzyskanie dla urzędników magistratu i zakładów miejskich pomocy lekarskiej, ze strony kasy chorych, oświadczyła gotowość płacenia wkładek miesięcznych. Nadto zwróciła delegacya uwagę, że od kilku lat nie było w magistracie awansów. W szeregu dalszych postulatów, wysuwano sprawę budowy sanatoryum dla urzędników magistratu w Zakopanem, znaczniejszych ulg tramwajowych, rozszerzenia czytelni urzędniczej itd. Komisarz rządu przyjął do wiadomości życzenia delegacyi, a co do awansów oświadczył, że etat funkcyonaryuszy miejskich jest aż nad to rozległy.

— O PODWYŻSZENIE PŁAC CZELADNIKÓW PIEKARSKICH. W magistracie krakowskim toczyła się wczoraj konferencya między przedstawicielami cechu piekarzy a czeladnikami piekarskimi przy udziale inspektora pracy oraz urzędników wydziału przemysłowego magistratu co do podwyżki płac personalu robotniczego. Piekarze nie godzą isę na zniesienie płacy akordowej oraz na zaprowadzenie t. zw. tygodniówek, natomiast oświadczają go towość pewnej podwyżki procentowej. Do ugody nie doszło, gdyż piekarze chcą porozumieć się między sobą na walnem zgromadzeniu. Następne posiedzenie cennikowe odbędzie się w nadchodzącą środę.

— ŚLUB CÓRKI DIDURA. Przed kilku dniami odbył się w Krakowie ślub p. Maryi Didurówny, córki słynnego artysty śpiewaka z p. Ireneuszem hr. Załuskim z Iwonicza. P. Marya Didurówna, również artystka operowa, występowała w lecie br. w Krakowie w operze „Faust“, kreując partyę Małgorzaty, podczas gdy jej ojciec występował w roli Mefista.

— USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. W dniu 5 10. usiłowała popełnić samobójstwo przez rzucenie się do Wisły koło mostu w Dębnikach niejaka Rojak Helena (lat 52), przybyła rzekomo z Warszawy. Po wydobyciu jej z wody w stanie nieprzytomnym odwieziono despe ratkę do szpitala św. Łazarza.

— ZABŁĄKANI CHŁOPCY. Onegdaj doprowadzono do II Komisaryatu P. P. w Krakowie 2 chłopców: 6-cio letniego Mieczysława Głowackiego, blondyna i Janowskiego Eugeniusza liczącego około 9 lat, którzy nie mogą zapodać ich miejsca pochodzenia i zamieszkania.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Zgłoszono w E. U. S., że w dniu 3 X. 1924 przybył do mieszkania M. Sellosa, zam przy ulicy Lwowskiej l. 52 nieznany mu mężczyzna i oferował na sprzedaż materyę po niskiej cenie, mówiąc, że ma ją w swojem mieszkaniu. Sellos wysłał z nim swą żonę z pieniądzmi, która wręczyła oferentowi 50 dolarów w sieni domu Nr 2 przy ulicy św. Gertrudy, jednak materyi nie otrzymała ponieważ osobnik ten znikł jej z oczu niespostrzeżenie. W ostatnich czasach podobne wypadki zdarzają się coraz częściej.

— KIESZONKOWCY W POCIĄGACH. W nocy z 4 na 5 bm. w pociągu osobowym na linii Kraków—Trzebinia dokonano 5 kradzieży kieszonkowych na szkodę różnych podróżnych na sumę kilkuset zł. Jako sprawcę tych kradzieży aresztowano przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży, Icka Glasmana, zam. w Krakowie przy ulicy Józefa 31, znanego na bruku krakowskim, notorycznego kieszonkowca. Trzej inni jego wspólnicy, którzy razem z nim w tym pociągu operowali, zbiegli.

—o—

— P. IGNACY ZIEGELMAN, właściciel zakładu artystycznego malarskiego w Krakowie zwraca nam w związku z naszą notatką o odnowieniu templu uwagę, że malowidła we wnętrzu templu wykonane przez jego firmę, nie są z gruntu odczyszczone, lecz z gruntu na nowo malowane i to w większej części uzupełnione nowymi motywami.

Chętnie uzupełniamy naszą notatkę w powyższym kierunku. Ich piękno i krasę stwierdziliśmy zresztą z uznaniem już poprzednio — w notatce pierwszej.

dzikiej obczyźnie, na peryferyach rozpasanej i rozbestwionej wówczas Rosyi.

Chciało się tego Kol-Nidre — tych zaczarowanych prastarych dźwięków w męce zrodzonych, by móc się wypowiedzieć, wyszeptać po cichu w kilku jękach całą niedolę człowieka — Żyda.

Ciągnęło do tej smętnej pieśni, którą z takim bólem odśpiewują wszystkie pokolenia Izraela.

Tak źle było nam Żydom w tym kipiącem morzu walki i nienawiści wzajemnej. Pożerali się ludzie nawzajem — a myśmy — niczem na wątłej łodzi — ważyli się przebyć ten bezmiar pożogi i deprawacyi z jedną tylko bronią w ręku — nadzieją... Ale szliśmy śladem praojców naszych - jakoś Bóg dopomoże...

A gdy nastąpił przeddzień Dnia Sądnego poczuliśmy wszyscy naraz jakiś ciężar moralny. Coś dławiło, coś odpychało od zajęć i trosk codziennych, coś rozłączało nas na razie i kazało zaszyć się w kąt, by w samotni odprawiać ciche nabożeństwa sumienia.

Czuło się w powietrzu wielkie chwile, czas porachunku sumienia i poważnej pracy wewnętrznej nie tylko dla nas—Żydów, lecz dla całego żywego otoczenia.

Przez cały dzień chodziliśmy niemi, skupieni. Siedliśmy milcząco i rozchodziliśmy się, jakgdybyśmy się rozmyślnie unikali.

Dzień stopniowo wygasł. Słońce ostatnim szkarłatnem promieniem złociło cyple strzelistych sosen. Jeszcze chwila, jeszcze chwila — a tam w Polsce — w dalekiej a bliskiej krainie — (rysowała wyobraźnia) — rozlegną się żałobne dźwięki tradycyjnego Kol-Nidrej.

Na dalekim ustroniu myśl, że w ojczyźnie twej w ciepłe i wśród swoich intonują odwieczną pieśń udręki, a do ciebie zaś żaden nie dotrze dźwięk rozprzęga energię i te resztki oporu ducha.

Duszy zachciało się łkać. Ktoby z nas zaintonował Kol- Nidre? Kiedy niema modlitewnika, niema znawcy, któryby znał tych kilkadziesiąt słów na pamięć?

Cóż tu zrobić? Świece zapalone. Nastrój rwie się do tego hymnu.

Nagle błysnęła myśl.

„Hej, skrzypku, weź-no do ręki instrument! Zagraj—no Kol-Nidre! Żywiej. — śpiewaj, ot tak, szarpaj duszę! Niech się trochę wypłacze w nas więziony Izrael! Graj jeszcze — raz, drugi, trzeci! Graj, módl się!“

Konserwatorzysta grał. A skrzypce wraz z nami dygotały ze wzruszenia.

Modliliśmy się. Skończyliśmy Kol- Nidrej. I nie zasiedliśmy jak zwykle do wspólnej wieczerzy. Zostaliśmy nieruchomie w pokoju na swych miejscach. Ten na łóżku, ten na parapecie okna, ten z twarzą ujętą w dłonie. Nikt nie mówił, nikt się nawet nie poruszył. W takim zastygłym bezruchu minęła noc. I przez cały Jom-Kipur brzmiały jeszcze w uszach naszych pieszczotliwe dźwięki zbolałego Kol-Nidrej.

Otwock, r. 5685. I. Amerbuch.

Ze sportu.

JUTRZENKA—OLSZA 2:0 (0:0) mistrz. kl. A.

Zawody powyższe były „typową“ walką o punkty. Obie drużyny grały nader ambitnie i ofiarnie. Jutrzenka dążyła do zapewnienia sobie miejsca w klasie A, Olsza zaś, która dotychczas nie uzyskała jeszcze żadnego punktu w mistrzostwie, świadoma tego, że czeka ją druga klasa, pragnęła poprawić swe szanse.

Do przerwy gra otwarta, ostra, prowadzona w szybkiem tempie. Obie strony nie wyzyskały kilka dogodnych pozycyi.

Po przerwie Olsza przez 25 minut silnie naciska ale dobrze dysponowana obrona Jutrzenki niweczy wszelkie jej zakusy. Z wypadu, zdobywa dla Jutrzenki bramkę Krumholz, którą sędzia odgwizdał, mimo protestu bramkarza Olszy p. Malczyka. Odtąd gra staje się nerwową i chaotyczną. Drugi punkt zdobył pięknym strzałem Grünberg. W ataku (lewy skrzydłowy i prawy łącznik) zapowiadają się wcale dobrze. Z Olszy wyróżnił się prawy skrzydłowy.

Sędzia p. Mund.

Pan mjr Szkolnikowski, przewodniczący Wydź. Koll. Sędz. przy PZPN. i członek Zarządu T. S. „Wisła“ podczas powyższych zawodów (jak stwierdzili naoczni świadkowie) wykrzykiwał głośno pod adresem sędziego, — „bić go... powiesić go... Żyd do Palestyny!“ — Komentarze zbyteczne!

CRACOVIA—WAWEL 2:0 (2:0) mistrz. kl. A.

Wawel znowu dowiódł, że jest drużyną, z którą nawet najsilniejsze liczyć się powinny. Grał ambitnie i ofiarnie ale atak jego nie posiada strzału na bramkę.

Cracovia miała do przerwy przewagę i uzyskała dwie bramki. Pierwszą przez Gintla, drugą przez Cikowskiego z rzutu wolnego. Po przerwie mimo obustronnych usiłowań wynik pozostał bez zmiany. Z Wawelu na wzmiankę zasługuje Seichter (jako środkowy pomocnik) i prawy obrońca. Sędziował dobrze p. Rutkowski.

WISŁA—BBSV. 5:2 (2:1) mistrz. kl. A.

Zawody powyższe odbyły się w Bielsku. Wisła górowała nad bielszczanami, zwłaszcza po przerwie. Sędzia p. Rosenfeld dobry.

Korona—Wisła (rez.) 1:5, Cracovia III.—Wisła III. 3:2, Amatorzy—Gewira 2:0.

WYNIKI KRAJOWE

Sosnowiec—Tarnovia 2:2 (zawody kwalifikacyjne o wejście do kl. A.

Pogoń—Hasmonea 3:1 (0:1) mistrz. kl. A.

Lwów (telefonem). Niedzielne rozstrzygające zawody o mistrz. okręg. wygrała Pogoń w stosunku 3:1 dzięki stronniczości sędziego p. Ziemiańskiego z Krakowa.

Polonia (Przemyśl)—Czarni 1:0.

WYNIKI ZAGRANICZNE

Urugwaj—Argentyna 1:1. Match ten odbył się w Montevideo przy udziale 35.000 ludzi. Dania—Belgia 2:1, Slavia—Sparta 2:1 (1:1), Rudolsfhügel—Bratislava 2:1.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Arcywesoła komedya Władysława Jastrzębca Zalewskiego „Redukcya“, zyskała znaczny sukces. Zabawna krotochwila graną będzie dziś, jutro i pojutrze. W piątek przedstawienie zawieszone, ze względu na generalną próbę „Legionu“, który ukaże się po raz pierwszy w sobotę w nowej inscenizacyi, dokonanej przez p. St. Wysocką.

— **PRZED PREMIERĄ W BAGATELI.** Dziś we wtorek 7 bm. występuje Bagatela z interesującą premierą sztuki Hartleya Mannersa „Dzikus“ (Beg my heart). Sztuka ta pełna pogody, miłego sentymentu, odniosła rekordowe powodzenie w Ameryce, gdzie w Nowym Jorku grano ją dwa lata bez przerwy. Rolę tytułową powierzono młodziutkiej uroczej, utalentowanej artystce, pani Zofii Barwińskiej, resztę doborowego zespołu tworzą: pp. Sznage-Andruszewska, Wesołowski, Zbucki, Ścibor, Połoński, Głogowska. Reżyseruje p. Turski. „Dzikus“ wypełni wszystkie dni tygodnia, aż do niedzieli włącznie.

— **OPERETKA NOWOŚCI UL. RAJSKA.** Dziś we wtorek powtórzoią zostanie „Madame Pompadour“. Jako nowość Dyrekcya zaprowadza poczęwszy od soboty przedstawienia popularne o godzinie 3'30 po cenach całkiem zniżonych, a to po zł 4, 3, 2, 1 i 70 gr. Pierwsze przedstawienie popołudniowe w sobotę 11. 10 „Dziewczę z Holandyi“.

— **LUCYNA MESSAL W KRAKOWIE.** Lucyna Messal, zwana królową polskiej operetki przyjeżdża po raz pierwszy do Krakowa. Messalówna, najznakomitsza „Bajadera“ i „Frasquita“ ubóstwiana przez całą Warszawę, ma dziś zasłużoną sławę. Po wielkich trudach udało się dyrekcyi Teatru Nowości pozyskać ją zaledwie na kilka występów.

— **ARTUR RUBINSTEIN W KRAKOWIE.** Dyrekcyi Krak. Biura koncertowego E. Bujański, udało się pozyskać słynnego pianistę Artura Rubinsteina, który w ostatnich latach był przedmiotem gorących owacyi w Ameryce i zbierał tryumfy jako najwybitniejszy pianista doby współczesnej. Koncert krakowski odbędzie się w piątek 17 bm. Bilety od wtorku 7 bm. są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Redukcya“.
Środa: „Redukcya“.

BAGATELA

Wtorek: „Dzikus“ (premiera).
Środa: „Dzikus“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“

Wtorek: „Madame Pompadour“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

SZTUKA: „Dziewica z haremu“.
REDUTA: „Wśród dzikich bestyj i ludzi“ oraz „Zwaryo... [illegible]“.
UCIECHA: „Don Carlos i Elżbieta“.
WANDA: „Królowa pawi“.

Z teatru im. J. Słowackiego

„Redukcya“ komedya w 3 aktach Wł. Jastrzębca-Zalewskiego. Reżyser: T. Trzciński.

Dyrekcya teatru ogłosiła niedawno w komunikacie, że w sobotę otwiera „Legionem“ sezon wielkiego repertuaru. Tem samem sklasyfikowała dyrekcya dotychczasowy program jako mały, lecz najnowsza premiera nie należy nawet do repertuaru małego. Najprawdopodobniej wpłynęła na wystawienie „Redukcyi“ okoliczność, że autor „Gobelina“ jest polskim autorem dramatycznym. Ta zrozumiała troskliwość o rozwój polskiego dramatu nie powinna jednak zdaniem mojem iść tak daleko, by wystawiać rodzime lichoty kosztem wartościowego repertuaru obcego pochodzenia.

Jest rzeczą niezmiernie trudną podać treść „Redukcyi“, a jeszcze trudniejszą znaleść jakieśkolwiek walory artystyczne. Cóż tam kogoś obchodzić może, że jakiś tam urzędnik ma żonę, która ma być „zredukowaną“, że idąc za radą kuzyna mecenasa aranżuje komedyę rozwodową, by żonę uratować od redukcyi? Lecz dajmy już spokój treści, naszpikowanej aktualnościami, a tak bardzo przytem banalnej.

P. Jastrzębiec-Zalewski posiada zmysł dla aktualności, o czem świadczy najlepsza jego sztuka „Gobelin“, ale to łapanie życia na „gorącym uczynku“ jeszcze nie wystarcza, by stworzyć sztukę drgającą życiem, uśmiechającą się do nas oczyma tęsknoty. Wspomnijmy tylko Winawera, którego „Księga Hioba“ tak żywo przypomina tematem „Redukcyę, byśmy zrozumieli, że surowy temat bez inwencyi autorskiej jest czemś martwem, nie nadającem się do scenicznego ujęcia rzeczywistości.

Nawet dobra gra naszych aktorów nie wiele tu pomogła. Wytrawna reżyserya p. Trzcińskiego usiłowała szarżą i przejaskrawieniem szczegółów uratować pozory rumieńców, ale ta ofiara artystów i praca reżysera nie mogły sztuki trzymać. P. Mazarekówna całowała ciągle p. Krasnowieckiego, który denerwował się rzekomo Titiną, przeklinając pewnie w duchu autora i swój los, a p. Szymański był tym razem złośliwym człowiekiem i cieszył się dyabelsko, że do tej kabały wpakował mecenasa. Najlepiej się jeszcze bawił p. naczelnik nad którym pastwił się niemiłosiernie p. Leliwa, dając nam bardzo udaną karykaturalną sylwetkę, a p. Zalewska była fertyczną teściową, p. Śniadecka gadatliwą katarynką — przyjaciółką.

Ale właściwie „katarynką“ była nietylko miła p. Śniadecka, lecz i cała sztuka, która najpewniej wkrótce zostanie „zredukowaną“. Może teraz p. Trzciński się przekona, że wszelkie próby rywalizacyi z „Bagatelą“ są daremne. Zdobył sobie p. Trzciński rzetelnie laury „wielkim“ repertuarem i podniósł wysoko naszą miejską scenę. Noblesse oblige — a p. Trzciński ma dużo i to bardzo dużo do stracenia. Obciążył swoje debet poważnie tem miesięcznem „bagatelizowaniem“, niechże więc jak najprędzej pozwoli nam o tem zapomnieć.

M. K.

Z sali koncertowej.

Lydia Lipkowska — Jadwiga Dębicka.

Dwie wybitne śpiewaczki, z których każda jest muzycznem przeciwieństwem drugiej; dwa odrębne kierunki, które stosownie do rodzaju na wet na toalecie ich reprezentantek wycisnęły swe piętno. Pierwsza, primadonna koloratury operowej, już w drugiej połowie swego świetnego blasku, a na początku emerytury lekkich, pointowych i efektownych piosenek popieranych gestami, z lekką sentymentu rosyjskiego i smętnej zadumy, bardzo sympatycznie wyróżniającej ją od innych tylko koloraturowych śpiewaczek — druga w rozkwicie pięknego, ciemnego, bardzo metalicznego sopranu, o wielkiem zacięciu dramatycznem i poważnem przygotowaniu muzycznem, więcej artystka-pieśniarka, niż primadonna.

Sopran p. Lipkowskiej jasny, trochę zimny mający w emisyi głosu i w kantenie dużo z techniki skrzypcowej płynie prosto i miękko, bez znaczniejszej wibracyi i pięknie łączy w legato dalsze interwały; w górze troszeczkę detonuje, może o ćwierć tonu. W technice koloraturowej znać wybitną szkołę, na której dobro należy nadto zapisać brak przesady w trylerach, tak często nieskończenie długich. Głos p. Dębickiej koloraturowo również wykształcony ujmuje swem ciepłem i pełnem brzmieniem, naturalną szczerością i serdecznością wyrazu oraz powagą interpretacyi. Odnośnie do programu p. Dębickiej zauważyć należy, że był przeładowany starzyzną, przykrytą już zbyt grubą patyną; świeckie utwory starowłoskie nie przemawiają już do nas i trzeba dobrze między nimi szperać, by znaleźć coś, co prócz wartości historycznych posiada jeszcze zdolność życiową. Słyszane drobiazgi nie dorosły ani do kostek Händla, w którym p. Dębicka rozwinęła tak doskonałe poczucie stylu, że szkoda, iż nie wybrała czegoś nam bliższego w czasie i treści z wielkiej literatury.

Obaj akompaniatorzy, pp. Swierżarski i Stermich (znany dyrygent) nie są wybitnymi pianistami, natomiast nadzwyczaj muzykalni, co przy akompaniamencie więcej nawet niż sprawność techniczna.

Z obowiązku dziennikarskiego należy zaznaczyć że frekwencya dotychczasowa przedstawień była bardzo słabo; ludzie narzekają na wysokie ceny. Czy zasada kupiecka „tanio, ale dużo“ nie byłaby korzystniejsze także dla imprezy? **Dr H. Ante.**

Anatol France o kinie.

Zapytano raz Anatola France'a o jego stosunek do kina i czy ubolewa nad zapanowaniem srebrnego ekranu w życiu codziennem.

France odpowiedział na to, że już dawno pogodził się z tym faktem, że kino wzięło górę w życiu. Zresztą zastrzega się przedtem jakoby nie lubiał kina. Owszem lubi lecz umiarkowanie. Żałować jednak należy, że nie znano kina wcześniej. Jakże pięknym filmem byłoby przedstawienie na ekranie podróży Guliwera. A już napewno Don Quichotte byłby pierwszym filmem w XVII w.

Na pytanie znów czy sam często chadza do kina odrzekł France „Owszem byłem kilka razy i to jeszcze przed... wojną.

I pomyśleć sobie, że Anatole France nie zna Jack Cooganal?

Z kraju.

ZARZUTY ALEKSANDRA RZEWSKIEGO, B. PREZYDENTA M. ŁODZI PRZECIW PPS.

Jak wiadomo, p. A. Rzewski b. prezydent m. Łodzi wystąpił niedawno z „P. P. S.", której był jednym z najczynniejszych członków. Wystąpienie swoje umotywował listem otwartym, z którego swego czasu podaliśmy najcharakterystyczniejsze wyjątki. Łódzki O. K. R. odpowiedział na ten list otwarty, a ta odpowiedź wywołała drugi list p. Rzewskiego, który obecnie występuje z konkretnymi zarzutami. Podajemy w celach informacyi następujące wyjątki z bardzo obszernego listu p. Rzewskiego:

Niedawne to czasy, kiedy jeszcze byłem „chlubą" pepeesu, niedawno jeszcze C. K. W. w specyalnej odezwie do robotników polskich w Ameryce szczycił się, że na czele największego miasta po Warszawie, stoi Aleksy Rżewski, niedawne to jeszcze czasy, kiedy gromada, wieszająca dziś psy na mnie, prawiła mi „komplimenty", pragnąc uzyskać posady, niedawne to jeszcze czasy, kiedy na łamach pism partyjnych umieszczano chętnie moje szkice, artykuły i wspomnienia, niedawne to jeszcze czasy, kiedy na generalny atak mych osobistych wrogów sąd partyjny zawiesił mnie tylko na rok w czynnościach członka partyi. A jednak zwróciło się obecnie wszystko radykalnie i odrazu to, co dawniej było białe, stało się czarne i odwrotnie.

„Zasłużony towarzysz" został nazwany „szpiclem i prowokatorem", bez zasług, który pracował tylko tam, gdzie widział korzyści materyalne, który nigdy rannym nie był. A więc dla korzyści materyalnych byłem wysłany na Sybir, dla korzyści materyalnych zostałem przez Prusaków aresztowany, dla korzyści materyalnych byłem tropiony i ścigany jak zwierz przez okupantów, dla korzyści materyalnych narażałem dobre imię i przyszłość swoją, pokrywając nieraz sprawki pepesowców milczeniem z rozkazu.

A teraz przejdę do spraw zasadniczych nie do zarzutów ogólnikowych O. K. R. ale do tych spraw, na które od dwóch lat ani od C. K. W. ani od sądu partyjnego nie otrzymałem odpowiedzi.

1) Oskarżam CKW. i miejscowy OKR., że za pomocą niewłaściwych środków chce stłumić w PPS. głosy protestów i krytyki.

2) Oskarżam CKW. i łódzki OKR., że dotychczas pokrywa milczeniem i toleruje przewinienia jednego z wybitnych członków rady naczelnej.

Oskarżam CKW. o zatuszowanie nadużyć pierwszego objazdowicza PPS. w Ameryce Mazurkiewicza, który zdefraudował kilka tysięcy dolarów, odebranych od robotników amerykańskich dla rodzin w Polsce.

4) Oskarżam władze kierownicze instytucyi pepesowskiej „Banku Ludowego" o lekkomyślne szafowanie groszem publicznym; o to, że bezkarnie pozwoliły na roztrwonienie na spekulacyach giełdowych kilkunastu tysięcy dolarów, wyżebranych od robotników w Ameryce.

5) Oskarżam CKW. o organizowanie za pośrednictwem wybitnych swoich członków konspiracyi w organizacyi. Aczkolwiek zostało to na przewodzie sądu partyjnego udowodnione, to jednak organizator konspiracyi należy nadal do rady naczelnej.

6) Oskarżam towarzyszy-obszarników Demideckiego i Klemensiewicza, że pomimo posiadanych dóbr, nie przyjmują do swoich majątków sierót z Rob. Wydziału Opieki nad dzieckiem robotniczym.

—o—

BOCHNIA. (Kor. wł.) W ubiegłym miesiącu przeprowadzono w naszem mieście akcyę „Keren Hajessod" przy współudziale delegata p. Finkelsztajna z Warszawy, który swojemi świetnemi mowami wygłoszonemi w Beth Hamidrasz „Chadaszim" jak i w sali kahalnej wzruszył serca tutejszych Żydów. Dzięki energicznym wysiłkom naszego Komitetu Lokalnego akcya wydała wynik wprost nieoczekiwany.

Wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać" prezesowi kahału p. Freudenheimowi za wypożyczenie sali jak i za gorące przemówienie do Zgromadzenia.

PP. Mrzłowi Abrahamowi i Greiwerowi Izakowi za ustawienie się do dyspozycyi naszego komitetu i za intenzywną współpracę „Jaszer Koach".

KORFANTY A CASTIGLIONI. W „Robotniku" czytamy: W związku z aferą wiedeńską Castiglioniego przypomnieć należy, iż na aferzyście tym opierał nadzieje sanacyi skarbu minister skarbu w rządzie Chjeno-Piasta p. Kucharski, który, nic nie zyskawszy wraz z Hammerlingiem w Anglii, zawadził w powrotnej drodze o Wiedeń i tu otrzymał zapewnienie Castiglioniego, iż potrafi on uzyskać znaczniejszą pożyczkę zagraniczną dla Polski. To zbliżenie się Kucharskiego i Hammerlinga do Castiglioniego nie podobało się p. Korfantemu, który eksploatacyę Castiglioniego uważał za swój monopol. Z pewnej obawy o swe własne interesy p. Korfanty dał do zrozumienia rządowi Chjeno-Piasta, iż pokrzyżuje plany pp. Kucharskiego i Hammerlinga i w pewnym stopniu na skutek tego swego posunięcia został w rządzie Chjeno-Piasta wice-Witosem.

Castiglioni jednak podobno wówczas zakwestyonował powagę rządu, w którym zasiadał p. Korfanty i utrudnił porozumienie co do pożyczki włoskiej, która mogła dojść do skutku dopiero za rządu p. Grabskiego.

OSZUST FAŁSZUJE LISTY PREM. GRABSKIEGO. Z Poznania donoszą: Z polecenia prokuratury warszawskiej aresztowano w Poznaniu Antoniego Górę, zatrudnionego w firmie „Cegielski" do której go przyjęto na podstawie sfałszowanych, jak się okazało, pism polecających premiera Grabskiego i innych ministrów. Zachowanie się Góry budziło w ostatnich czasach podejrzenie, że jest szpiegiem bolszewickiu. Nazwisko Góra być może jest przybrane. Prócz podejrzenia o szpiegostwo ciąży na Górze podejrzenie o zamach „sabotażowy".

Przegląd gospodarczy

NOWE ROZPORZĄDZENIA

W DZ. U. P. 85 okazało się rozporządzenie wykonawcze do ustaw językowych na kresach z mocą obowiązującą od 1. 10. br.

W TYM SAMYM NUMERZE: Rozporządzenie wstrzymujące pobór podatku od węgla wywiezionego z kopalń Górnego Śląska po 15. lipca 1924, względnie zużytego po tym terminie na własne potrzeby kopalni. Rozporządzenie obowiązuje od 15. VII. 1924.

PODATEK OD WĘGLA został zawieszony z dn. 30 września br.

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 6 października.

Tendencya dla akcyj słaba, kursy obracają się mniej więcej w granicach piątkowych.

Po giełdzie robiono: Jaworzno drobne 17.50, grube 16.25, Nobel 1.60, Len 0.46, Węglówki 0.04—0.03, Lokomotywy 0.18.

Dewizy: Londyn 23.30—23.10, Nowy Jork 5.19 i trzy czwarte (wypłata), 5.21 i jedna czwarta (czek) Paryż 27.60—27.50, Praga 15.60—15.56, Szwajcarya 100, Wiedeń 7.33 i pół.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	6 X.	3 X.
Polski Bank Przem. I-VII	0·41–0·43	0·46–0·44
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I–IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	—
Polskie Tow. Handl.	—	0·41–0·39
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Pharma" Mag. Jawornicki	—	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I–IV	9·60–10·00	10·10–9·85
H. Cegielski, Poznań	0.62–0.65	0·69–0·67
Parowozy I–V.	0·35	0·39–0·38
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	0·74	0·82–0·77
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	2·40
„Górka" fabryka cementu	16·80–17·10	17·00–16·75
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	4·40	4·30–4·25
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	3·35–3·50	3·35
Polska Nafta	—	0·43–0·40
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	0·38
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny I.	—	—
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	—
„Azot" I–IV.	—	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	—	0·95
Fabr. cukru w Chodorowie	5·30–5·40	5·60–5·25
Cukrownia Chybie I.	6·90–7·00	7·40–6·50
A. Piasecki	—	1·35
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·60–0·62	0·60–0·58
Elektr. w Sieszy I-IV	0·23	0·25–0·24
S. W. Niemojowski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 6 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518½ bony złote 086—090 pożyczka złota 570 milionówka 063–064 pożyczka dolarowa 330—327—325.

Czeki: Belgia trnaz. 2522 Holandya tranz. 201·75 Londyn tranz. 2311 Nowy Jork tranz. 518½ Paryż tranz 2736 Praga tranz. 1522½ Szwajcarya tranz. 9976 Wiedeń tranz. 732½ Włochy tranz. 2275.

Giełda warszawska z dnia 6 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków ——— Bank Przemysłowy Lwów ——— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań ——— Puls 040—040 Wild 020—020—020 Cukier Warszawa 460—470 Cegielski 065—064 Ursus 227—227 Parowozy 038—039 Zawiercie 3450—3700 Żegluga 021—021 Polska nafta —— Siła i Światło 057 Ćmielów — Starachowice 280—325—320 Pocisk 285— Zieleniewski —— Żyrardów —— Chodorów 565—565.

Giełda wiedeńska z dnia 6 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 27590 Zagrzeb i Belgrad [illegible] Berlin 16850 Bruksela 3429 Budapeszt 9080 Bukareszt 379 Chrystiania 9930 Kopenhega 12380 Londyn 31[illegible] Madryt 9330 Medyolan 3096 Nowy Jork 70935 Paryż 3732 Praga 2119 Sofia 515 Sztokholm 18770 Warszawa 13600—13760 Zurych 13600 Dolary 70[illegible] Belgijskie 3385 bułgarskie 501 duńskie 12130 marki niemieckie 16690 angielskie 314700 francuskie 3710 holenderskie 27200 włoskie 3080 jugosłowiańskie 999 norweskie 9810 polskie 13480—13620 rumuńskie 378 szwedzkie 18500 szwajcarskie 13460 hiszpańskie 9210 czeskie 2107 węgierskie 3858 tureckie 3650.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 2145 austr. renta kor. 2150, renta lutowa 2250, węg. renta złota 3500, losy tureckie 425000, prior. kol. poł. 424000 Kolej połudn. 45000.

Zieleniewski 135.000 Silesja 16000 Galicja 1,160.000 Siersza 36500. Bank Małopol. 4800 Bank hipot. —— Portland cement 310.000.— Nafta 182000. — Browary lwowskie 106000. Tepege 48000/51000.

Zurych 6 bm. (PAT). Zamknięcie giełdy. Holandya 202·50, Nowy Jork 521 3/4, Londyn 2326, Paryż 27·50, Medyolan 22·77, Praga 15·60, Budapeszt 00068, Bukareszt 2·75 Belgrad 7·30, Sofia 3·80 Warszawa — Wiedeń 0·00738/4

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

80-LETNI JUBILEUSZ OBCHODZI żydowsko-francuskie czasopismo „Universe Israelite". Jubileusz ten wywołał wielkie zainteresowanie ponieważ jest to jedynie pismo żydowskie w obcym języku, istniejące tak długo.

WZROST DOBROBYTU W AMERYCE. Biuro centralne wydało dla statystyki biuletyn, stwierdzający, że w roku 1910 dochodziła liczba ubogich w Ameryce do 844,000, podczas gdy w styczniu 1923 roku liczba ta wynosiła zaledwie 78,000 osób co na znaczny obszar Ameryki nie jest byt wielką liczbą.

ZALEDWIE 7000 IMIGRANATÓW przybyło do Ameryki w przeciągu dwóch pierwszych miesięcy po wejściu w życie ustawy o ograniczeniach imigracyjnych podczas gdy w tychsamych miesiącach ubiegłego roku przybyło 118.000 imigrantów.

NAJWIĘKSZĄ GMINĄ ŻYDOWSKĄ NA ŚWIECIE jest gmina w New Jorku licząca 1,600.000 Żydów. Drugiem centrum żydowskiem w Ameryce pod względem liczby ludności jest Chicago, gdzie znajduje się 225,000 Żydów. Filadelfia liczy 200.000, Cleveland 100,000, Detroit 50,000 Żydów.

„BAZAR POLSKI“ S. A.

w Krakowie (obok Głównej Poczty).

Nowootwarty dział lekarsko-naukowy. Wszelkie artykuły sanitarne. gumowe, opatrunkowe, aparaty elektro medyczne, instr. chirur. itp

Nowootwarty dział kwiatów sztucznych. Kwiaty sztuczne i różne ozdoby.

Nowootwarty dział modniarski. Kapelusze damskie w różnych kolorach i fasonach, oraz w różnych cenach.

Nowootwarty dział maszynowy. Maszyny prawdziwe Singera do szycia

Dział bławatny. Płótna, perkaliki, oxfordy, markizety, crêpe de chine, aksamity, flauele, barchany i t. p.

Dział wełniany. Kamgarny, welury, szewioty, struksy, twille, meltony, bostony, alpaki i t. p.

Dział galanteryjny. Nici, przędza, fastryga, wstążki, hafty, motywy, fartuszki, ubranka, sukienki, sweatry, szale, bielizna, krawaty, kołnierze, spinki, skarpetki, pończochy i t. p.

Dział konfekc. Ubrania męskie, spodnie, koszule i kalesony robotnicze itp.

Dział obuwiowy. Obuwie męskie, damskie i dziecięce.

Dział kolonialno-spożywczy. Kawa, herbata, cukier, mąka, grysik. słonina, smalec, wódki i t. p.

Dział domowo-gospodarczy. Naczynia emaliowane, garnki kamienne, przybory kuchenne i t. p.

Dział papierowy. Przybory piśmienne i zeszyty szkolne, papier, atramenty, farby szkolne i t. p.

Dział kwieciarski. Laury, kwiaty wazonowe, kwiaty cięte, bukiety, wieńce i t. p

Dział meblowy. Meble wykwintne i skromne, łóżka żelazne, umywalnie żelazne i t. p.

Dział koszykowy. Meble koszykowe, żardynierki, koszyki i t. p.

Dział automobilowy. Części zapasowe do automobilów ciężarowych Gräf et Stiftz. **Ceny bezkonkurencyjne.**

Linie kolei elektrycznej 3, 5, 6 prowadzą przed sam budynek „Bazaru“. Na zamówienia telefoniczne dostawa natychmiastowa do domu zamawiającego. Zamówienia z prowincyi zostają odwrotnie wykonane. **Tel. 305.**
Powodzenie „Bazaru“ polega na taniości i dobroci towarów.

Nowo otwarta polsko-włoska fabryka makaronów
pod firmą:

PRIMA FABRICA ITALIANA DI MACARONI
CORRADINI i Ska 1899

w Krakowie, Świętokrzyska 4 (obok Szpitala okr. W. P.)
poleca swoje przetwory
wyrabiane pod kierunkiem fachowych sił włoskich
po cenach o 50 procent niższych od cen wyrobów zagranicznych, a przewyższające je pod względem dobroci.
:-: Zamówienia hurtowne zwracać należy wprost do fabryki. :-:
Żądać we wszystkich sklepach wyrobów naszej fabryki, zaopatrzonych w markę ochronną: **Kotwica z gwiazdą!** 1899

Oszczędzacie dużo pieniędzy



jeśli nosicie obcasy i zelówki gumowe

BERSON

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią

1857 za dwuletnim czynszem z góry
Zgłoszenia pod „K.“ do Adm. N. Dziennika.

Młodzieńca znającego korespondencyę polsko-niemiecką, przyjmie natychmiast skład żelaza I. Werber, Grodzka 32

Siatki bawełniane do łóżeczek dziecięcych wszystkich wymiarów wyrabia **Puchalski**, Szewska 18, II. p. 1764

ORYGINALNE :: ORYGINALNE :: ORYGINALNE

PIWO PILZNEŃSKIE

do nabycia w pierwszorzędnych lokalach, także na prywatne zamówienia.

1865 Jeneralne Przedstawicielstwo:

Józef Landa i Ska, Kraków-Grzegórzki, **Zółkiewskiego 14.** Tel. 3223

„PRO DOMO“

Instytut powierniczy dla ochrony własności obywateli polskich zagr.
Spółka z ogr. odp.
w Krakowie, ul. Dietla 52.

Własne biuro w **Berlinie,** W. Französischestr. 6 pod kierownictwem fachowca architekty i spec spraw podatkowych i czynszowych

Zarząd domów w Berlinie.
Kontrola, regulacya hipotek.
Sprzedaże, informacye. 1847

Peryodyczna kontrola rachunków przez zawiadowców na miejscu.

Zawiadowcy:
Dr. Szymon Gottesman, Kraków, Dietla 52. Tel. 595
Dr. Adolf Rothfeld, Lwów, Pańska 2
Dr. Maurycy Richter, Przemyśl, Franciszkańska 22

„MENORAH“

Zeszyt 10 wyszedł jest do nabycia w biurze dzienników **BLOCHA,** Kraków, ul. Gertrudy 23. 1898

Lokalu w obrębie starego Krakowa składającego się z jednej większej lub dwóch ubikacyi, poszukuje stowarzyszenie kulturalno-oświatowe, ewentualnie tylko na godziny wieczorne. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Czytelnia“. 1900

Akademik (Żyd.) poszukuje mieszkania z wiktem. Łask. zgłoszenia do S. Pemper, Podgórze, Kalwaryjska 7. 1151

Freblankę z językiem hebr. do 3-ga starszych dzieci przyjmie I. Werber, Grodzka 32

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące, w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła, wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.

Telefon Nr. 279.

Drobne ogłoszenia.

Potrzebna praktykantka do magazynu bielizny firmy L. i F. Wikler, Kraków, Grodzka 18 1140

Abażury artystyczne, gotowe oraz na zamówienie. Wytwórnia Sławkowska 30, I. p. Telefon 2048 1853

Starsza kobieta
poszukuje
osobnego pokoju
z utrzymaniem przy lepszej rodzinie żydowskiej. Wiadomość Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1849

Dywany perskie
kilimy, makaty, szale
naprawia
H. ANTONIEWICZOWA, Kraków
ulica Rakowicka L. 4.

Na Jom Kipur
Świece stearynowe czysto-białe sztuka **80 groszy.**
Lampki sztuka **45 gr.** 1888
poleca
Henryk Pacanower
Kraków Agnieszki 10